

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamiście lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamiściach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 13.

31. Stycznia 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary na fundusz galicyjskiego instytutu dla ciemnych na oczy i składki dla włościan galicyjskich powodzią zniszczonych. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Domyśli o zamiarach Peela co do ustawy zbożowej. — Zgromadzenie w Liwerpolu przeciw ustawom zbożowym. — Stosunki z Ameryką.

Francyja: Odpowiedź Króla na adres izby parów. — Rozpoczęcie debat nad adresem w izbie deputowanych. — Listy posła marokańskiego do Króla i do księcia Nemours. — Abd-el-Rader.

Szwecyja: Niedostatek w kraju.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Wrocławia. — Fabryka cukru w Tłumaczu. — Sztuczny pognój wynalazku Liebiga. — Środki polepszenia uprawy lnu w Galicyi i przyrządzenia onego. — Skazówka dla Galicyi do poprawienia gospodarstwa wiejskiego.

Dodatek nadzwyczajny: Doniesienia księgarskie.

Któreto dary dobroczynności podaje się z wynurzeniem najżywszej podziękii do publicznej wiadomości.

Od Prezydium c. k. Rządu krajowego.
We Lwowie dnia 22go stycznia 1846.

Sześćdziesiąty pierwszy spis darów dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. Urzędu obwodowego tarnopolskiego	złożyli:	zr. kr.
Stopczyński, dzierzawca Klebanówki	.	10 —
Macieliński, pleban obr. gr. kat. ze Strójówki, ze składki	.	7 30
Dziekaństwo skałackie obr. gr. kat. ze składki, do której się przyczynili:		
Borki Wielkie	.	56 20
Soroka	.	8 —
Bucyki i Dubkowce	.	17 13
Pleban kokoszyński obr. gr. kat. ze skl.	.	8 17
— orzechowski	—	5 55
Gminy należące do Państwa skałackiego:		
Nowosiółka, Stary Skalał, Połupanówka, Chmieliska, Kamiąki, Mołczanówka i Rozsochowaciec	.	74 23

— Z Wiednia. —

C. K. powszechna kamera nadworna nadała posadę przełożonego kameralnej, obwodowej administracyi w Brodach z tytułem i charakterem kameralnego radcy, sekretarzowi przy galicyjskim zarządzie dochodów skarbowych dr. Józefowi Schulz de Straßnicki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja:

Z Londynu dnia 18. stycznia. Panujące w ministeryjalnych salonach usposobie-

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na fundusz zakładu dla ciemnych na oczy, we Lwowie powstać mającego złożono następujące dary:

Miller Marcin, właściciel fabryki w Wiedniu	10
Jedliński Paweł, kanonik i pleban samborski obr. łac.	30
A. C. P. z godłem: „Statt in die Redout' Für's Blinden-Institut“	5
Niezabitowski Maksym	7 dukatów.

nie umysłów jest teraz widocznie mniej zniechęcającym, niż było przed kilką dniami. Okazana jawnie głupota i niezdatność rolniczego strońnictwa, nie pozostała bez wpływu nawet na ich własnych zaślepionych przewodzców, a bezskuteczne ich usiłowania w pierwszych stadyjach agitacji może jeszcze ochronią kraj od niepomyślniej próby i od pomyłki na większy rozmiar. Bardzo znaczna część konserwatystów wstrzymuje się roztropnie od wszelkiej stanowczej opozycji przeciw rozporządzeniu Sir Roberta Peela, dopokąd takowe jeszcze nie jest wiadome, a chociaż torysowie klubu Karleton chlubią się swoim wpływem na silną i niepodzielną większość, która, jak mówią, nie sprzyja rządowi, jednakże niektóre znamiona w własnym ich obozie zapowiadają, że się znaczną część strońników od nich odłączy.

Pogłoska, że Sir Robert Peel zamierza znaczną kwotę miejsowego podatku pod nazwą danin dla ubogich i od hrabstw, z wiejskich posiadłości przenieść na konsolidowane obligi, jest, jak się domyślam, tak pisze korespondent *Allgem. Preuss. Zeitung*, całkiem bezzasadną. Wszelako rozporządzenie jego rozciągnię się bez wątpienia daleko po za granicę samej reformy ustaw zbożowych, i będzie obejmować wszystkie te artykuły, które przez angielską taryfę są jeszcze przedmiotem ochrony. Lord John Russell mówił tylko prawdę, gdy ogłosił w Glasgowie, że wielkie zasady, których Adam Smith uczył najpierw w tamtejszym uniwersytecie, uznał teraz uroczyście i przyjął każdy, kto tylko zastużył na imię angielskiego ministra i prawodawcę. Teraz należy do ministrów przeto dać narodowi i światu niezaprzeczony dowód oszczędności ich przekonania, że z odwagą i stałością je wykonają.

Zdaje się, że mowa z tronu nie wywoła ważnej debaty, aczkolwiek zwyczajna dyskusya nad adresem może będzie dość interesowną przez osobiste odczwy o zachowaniu się, jakie Sir Robert Peel, lord John Russell, lord Grey, lord Lansdowne i lord Palmerston w ostatniem ministeryjalnem przesileniu okazali. Atoli uwaga kraju zwrócona jest na wyższe przedmioty, a rozporządzenie Sir Roberta Peela, które zaraz po otwarciu parlamentu ma być przedłożone, przewyższa wszelkie inne względy. Już minął ten czas, w którym wyłącznie na korzyść pewnej klasy osób, można było pozyskać lud i parlament angielski: Zwolna osłabły tradycyjne urozczenia partji, a oczy ludu zwrócone są tylko na rezultaty takowych kombinacyj, na rozpo-

ządzenia administracyi i na przyszłą pomyślność kraju. W zastosowaniu tych wielkich i wyświeconych zasad, znajdzie Anglija, jak ja wnoszę, środek do wzniesienia swojej potęgi, przemysłowości i sławy na taki stopień, jakiego przedtem jeszcze żadne inne państwo i w żadnej epoce nie osiągnęło, a jeżeli dalej zapuścimy się w te niezbędne nadzieje, bądźmyż o tém przekonani, że potęga i wielkość Anglii jest nierozdzieloną od tych zasad pokoju, porządku, wolności i ludzkości, które same jedno, zdrowe podstawy ludzkiego szczęścia stanowią.

Onegdaj odbyło się w Liwerpolu przeciw ustawom zbożowym godne uwagi zgromadzenie. Na otwartym obszarze zgromadziło się około 5000 robotników. Przygotowanie do tego było bardzo proste; na wozie o czterech kołach ustawiono kilka stolików a przy nich stołki, na których sprawodawcy gazet siedzieli. Lampa z sąsiedztwa, napełniona gazem, była całym oświetleniem, przy której blasku pisali reportery swe doniesienia. Cieśla okrętowy przewodniczył temu zgromadzeniu, i powzięto uchwałę, w której całe zgromadzenie oświadczyło się przeciw ustawom zbożowym, które cenę chleba i innych żywności popędzają w górę, i w ogóle wszelką sposobność do zarobku ograniczają. W odezwach robotników widać było to przekonanie, że zniesienie ustaw zbożowych byłoby najskuteczniejszym środkiem do podźwignienia zatrudnień rękodzielniczych i polepszyłoby położenie pracujących klasy.

Dziennik *Globe* oświadcza się tak o stosunkach Ameryki do Anglii: »Obie izby amerykańskiego kongresu zdają się przychylić do działania podług słów, które w poselstwie pana Polk są zawarte, i zdaje się że to wywrze na lud wrażenie. Ale dziwna jest rzecz, że w debatach senatu okazał się dotychczas daleko większy brak umiarkowania, niż w debatach izby reprezentantów. Jak pierwszy tak druga nadmieniają wprawdzie, że na zdanie pana Polk nie będą zważać, jednakże zdaje się, że tylko senat ile dotychczas o tém jesteśmy zawiadomieni, chce się przez to, co istotnie czyni, śmiesznością okryć. Nie masz wątpliwości, że dla obu krajów nic nie mogłoby być większém nieszczęściem, jak zagrażająca wojna. Tak pośrednie jak i bezpośrednie straty handlowe byłyby dla obu stron ogromnie wielkie. Zatomowanie wprowadzania do Anglii bawełny z południowych Stanów Zjednoczonych, popędziłoby niezawodnie w górę cenę surowego produktu naszego głównego fabrykatu, a kupcy amerykańscy, którzy wielkie masy zboża pozakupowali, dla-

tego że się spodziewają wielkich obstalunków z Anglii, ponieśliby ogromne straty. Anglija wie, jak wielkie szkody wojna przynosi, i dlatego życzy sobie ciągle, aby sporne punkta pod rozjemczy wyrok poddano. Tylko zmuszona przystąpi Anglija do wojny, jakoż będzie to zależało od rządu Stanów Zjednoczonych, czy przez uparczywe obstawanie przy domaganiach, do których je nie poskromiona demokracja nakłoniła, koniecznie wojna prowadzona być musi. Jednakże zawsze jeszcze oddajemy się tej niezawodnej nadziei, że przez pośrednictwo najpocziwszych i najzdatniejszych mężów z obojgiej strony, pomieniona kwestyja w zadowalniający dla obu stron sposób po przyjacielsku zagodzona być może.⁴

Francyja.

z Paryża dnia 18. stycznia. Wielka deputacyja izby parów doręczyła wczoraj wieczór Królowi adres. Byli przy tém obecni Książę Nemours, Książę Joinville i Książę Montpensier. Książę Pasquier, kanclerz Francyi odczytał adres. Król odpowiedział: »Milo Mi jest widzieć, jak każdy rok zatwierdza na nowo te życzenia, które Wpanowie od tak dawna przy rozpoczęciu Swych posiedzeń, poglądając na wzrost publicznej pomysłności, Mnie składacie. Tęj pomocy, której Wpanowie tak statecznie i silnie udzielacie Memu rządowi, tęj jedności i zgodzie, która panuje między wszystkimi krajowymi władzami, zawdzięczamy ten szczęśliwy skutek, którego dalszą trwałość wszelkie wróżby nam napowiadają. Z serdeczném zadowoleniem znajduję znowu w tym adresie wyraz sposobu myślenia izby parów tak dla Mnie jak i dla Mojej rodziny życzliwy, a okazując jej jak mocno ten sposób myślenia umiemy cenić, powtarzam jak najchętniej to, że się ciągle nim z całym naszym poświęceniem, Francyi wzajemniać będziemy.«

Na polu marsowém odbył się wczoraj przed południem wielki przegląd w obecności królewskich Książąt i marokańskiego posła. Na ten wojskowy popis zgromadzono więcej niż 80,000 piechoty, konnicy i artylerji.

— Dnia 19. stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych, to jest w pierwszym dniu debaty nad adresem téjże izby, nie zasła jeszcze żadna ważna rozprawa. Mowcy, którzy na tém posiedzeniu głos zabierali, nie byli to polityczni znakomici mężowie pierwszego stopnia, a przedmiot, nad którym najszczególniej toczono dyskusyję, nie bardzo był powszechnęj wagi.

z—Dnia 20. stycznia. Dziennik *Moniteur* ogłosił dwa listy, które marokański poseł, po odbytych dnia 17. w jego obecności przeglądzie wojska, do Króla i do Księcia Nemours napisał. W pierwszym liście mówi ten poseł:

»Zdziwiliśmy się tak wielkiem postulatstewem, porządkiem i siłą; naród Twój zasługuje, abyś mu był Sultaniem, a Ty zasługujesz, abyś takim u narodowi przewodził. Oprzeź się z jednéj strony na tęj sile, a z drugiejszy na sprawiedliwości, a dynastyja Twoja wznie się się do najwyższego stopnia. Będziemy codzień błagać Boga, aby Twoję sławę pomnażał i swoje błogostawieństwo na Ciebie zléwał. A modląc się za Ciebie, będziemy się także modlić za Twoje szlachetne dzieci. O, wszechmocny Boże, wypełniaj ciągle nawet najskromniejsze życzenia wielkiego Sultana Ludwika Filipa; spraw, aby liczne jego armije były obroną dla Francyi i państwa Marokańskiego, a postrachem dla jego i naszych nieprzyjaciół.«

W liście do Księcia Nemours zawarte są następujące zwroty:

»Gdy Cię widział na czele tego wojska i wśród Twoich braci, wydawliście się Mnie nito młode drzewka około potężnego pnia zasadzone, dla podpierania jego owocami obciążonych gałęzi. Podpierażże nieprzerwanie ten pień, Twego Ojca i Pana, i pomagaj do utrzymania szerokich owocami sprawiedliwości i sławy obciążonych gałęzi. Obyś szedł w ślady Twojego Ojca. Zachowajcie rady, które ten potężny Monarcha Wam daje, to jest Tobie i Twoim braciom. — Postępuj za jego przykładem; prowadzony przez niego i za pomocą tego świetnego wojska pod Twojemi rozkazami, przydasz nowego blasku sławie Francyi. Oby Bóg obdarzył swoją łaską i błogostawieństwem Ciebie, Twego Ojca, Twoję cnotliwą matkę i Twoje dzieci. Prosimy Cię, abyś Francyi ten wyraz naszych uczuć oznajmił, aby ci, którzy o naszej przyjaźni powątpiewają, przekonali się gruntownie, że się rzeczy inaczej mają.«

Abd-el-Kader nie przedsięwzię żadnych środków do udania się w kraj Marokański, ale raczej usadowia się w Algierji, organizując rząd i kalifów, i mianując kadych dla plemion, które do niego są przywiązane. Góry Warenserys są siedzibą jego potęgi.

Szwecyja.

Z Sztokholmu dnia 10. stycznia. Niedostatek między ludnością w prowincyjach: Upland, Stokholmslön i Westmanland doszedł

do zatrważającego stopnia; obawiają się powszechnie, aby nie nastąpił wielki nacisk ubóstwa do Sztokholmu, a wskutek tego, aby głód nie wyniknął. Tak ze strony rządu jak i osób prywatnych uczyniono wprawdzie nadzwyczaj wiele dla zapobieżenia powszechnemu niedostatkowi, atoli ciągła i dostateczna pomoc przy wielkiej liczbie ubóstwa jest niepodobniestwem. W samej Uplandyi jest około 14,000 osób z klasy sług bez chleba i bez przytulku. Wyprawiono do Westeras okręt z 1000 beczkami pszenicy i grochu dla obóstwa, rozbił się na jeziorze Wetteren i z całym ładunkiem zatonął. Główną przyczyną tego ubolewania godnego niedostatku są przeszłoroczne nieurodzaje.

NOWINY.

Dopiero od początku tego tygodnia zaniosło się u nas na zimę, której dotąd jak gdybyśmy nie mieli. Jeżeli grudzień roku zeszłego był niepamiętnie łagodnym, to styczeń zdawał się znamienować przejście do wiosny. W pierwszym tygodniu tegoż miesiąca zimno ledwie że dochodziło 3 do 4 stopni, i to tylko rankami i wieczorami, i dopiero z dnia 7go na 8my skoczył mróz nagle na 10 stopni, atoli już w południe zszedł na 1 stopień, i przez cały drugi tydzień stycznia mieliśmy prawie ciągłą odwilż. Dnia 15. stycz. nastął wprawdzie mróz 9 do 10 stopni, lecz już nazajutrz w południe spadł na 3 stopnie i ciągle bardziej jeszcze wolniał. Dnie 22. 23. 24. 25. i 26. odznaczyły się zupełną odwilżą, tak iż w południe ciepło dochodziło nawet 5 stopni; mgły i dęszcze nawidzały nas na przemian, i zdawało się, że już po zimie. Wieczorem z dnia 26go na 27my lat jeszcze dęszcze trwał przy wietrze południowo-zachodnim, gdy oto po północy wiatr skręciwszy się nagle na wschodni, obdarzył nas mrozem 4stopniowym i dość obfitym śniegiem. Odtąd mróz ciągle się wzmagając częstuje nas codziennie kilkunastą stopniami, jak gdyby w olwet tego, co dotąd zaniedbał. Śnieg, który już całkiem prawie był zginął, znowu o tyle przynajmniej spadł, że drogi bardzo popsute, przecież się wygładzą. I dlatego poczta wiedeńska o kilka, a nawet o kilkanaście godzin temi dniami się spóźniała.

Tego tygodnia odbyliśmy znowu dwa bale publiczne jeden po drugim: Pierwszym z kolei był bal uprzywilejowanego *towarzystwa strzelców*, odbyty dnia 27. b. m. na strzelnicy. Bawiono się na nim doskonale, tańce, dzięki

młodym chęciom i nogom szły jak zwykle ramię i wesoło, towarzystwo było liczne, składało się bowiem z przeszło 300 osób, a więc ledwie o piątą z rana odegrano i odskakano pożegnawczą *Polkę*, która, powiedzmy sobie na ucho, zestarzała się już nieco, jakoż wychodzi z mody i coraz mniej liczy wielbicieli. Nazajutrz nastąpił pierwszy bal *towarzystwa muzycznego*, w sali tegoż towarzystwa. Zgromadzenie nie było zbyt liczne, a to z korzyścią dla tańczących, którzy do woli wyhasać się mogli; urządzenie tej zabawy było wytworne, równie jak i ubranie sali (o którym mówiąc o balu kasynowym wspominaliśmy) pełne gustu, do czego i to dodać należy, że nie mamy wstolicy naszej lepszego lokalu do tańca. Już to powiedzieć potrzeba, że w nicnajlepiej dzieć zabawa ta przypadła; o ile bowiem wiemy, tego właśnie wieczora bawiono się po różnych salonach; a nawet prócz jednego balu w salonie wyższego towarzystwa, zasłyszeliśmy o pewnych imieniuach przy ulicy szerokiej, gdzie wesoło obchodzono *K a r o l a*, i gdzie do późna uprzejmość gospodyni i solenizanta zatrzymała towarzystwo z przeszło 200 osób złożone, które inaczey byłoby może choć w części przyczyniło się do balu towarzystwa muzycznego. Mimo tego bal ten udał się zupełnie, wesołość była szczerą, a pohulanka przeciągnęła się do piątej z rana. Drugi bal tegoż towarzystwa odbędzie się w środę dnia 4. lutego, przyczem wspomnieć się godzi, że bale to prócz zabawy mają i pożytek prawdziwy na celu, który żadnemu miłośnikowi sztuk pięknych obojętnym być nie może. Wszak wiemy, że celem tych balów jest powiększenie funduszu, który towarzystwo muzyczne z takim pożytkiem ogółu obraca na bezpłatne kształcenie tylu uczniów i uczęńnic. Ileżto już teraz dzięki usiłowaniu towarzystwa pojawiają się pięknych talentów, któreby inaczey zagrzebane być musiały; a ileżby więcej błogich skutków towarzystwo to przynieść mogło, gdyby zwiększony fundusz pozwolił mu zwiększyć liczbę uczniów, i pokrywać wszystkie niemałe wydatki na opłacenie zdatnych nauczycieli, i innych połączonych z tęp przedsięwzięciem ciężarów. Biletów do wstępu na ten drugi bal dostać można w kancelaryi towarzystwa muzycznego za poprzedniem wpisaniem się.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Wrocławia, dnia 20. stycznia. O nasienie koni czyny zaczynają się kupcy znowu dopotywać, szczególnież też o przedniejsze, ale takiego mało tu mamy. Za cetnar najprzed-

niejszego czerwonego nasienia można teraz wziąć 13²/₃ tal., średniego 11 do 12 tal., a pośledniego 9 do 10 tal. pr. — Cetnar bardzo przedniego białego nasienia płacą tu teraz po 16¹/₂ tal., przedniego 15 tal., dobrego średniego 13 tal., a pośledniego 8 do 10 tal. pr.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

Fabryka cukru w Tlumaczu.

(Nadestawę od Haliacza.)

Dnia 12. stycznia r. 1846 otworzono w Tlumaczu (w obwodzie Stanisławowskim) oibrzmią fabrykę cukru z buraków *), albowiem urządzoną na wyrob roczny 50,000 cetnarów cukru rafinowanego, w wartości blisko 1,500,000 zlot. reusk. mon. kon. — Jakie korzyści dla kraju takie przedsiębiorstwo przynieść może, łatwo osądzić, zważywszy że ten zakład do 1000 ludzi dziennie zatrudnia, i że prócz wielu innych surowych materiałów potrzebuje rocznie okładem 12,000 sągów drzew i 500,000 korcy buraków. — Dyrekcya tego zakładu zwróci zapewne całą swoją uwagę na plantacyję buraków, w słuszne żądania plantażerów wejdzic, postępowanie zawiadowców suszarń od dowolności zabezpieczy, a tём samém produkcyję buraków ułatwi i do niej zachęci. Tym sposobem ci, z którymi dyrekcya o dostawę buraków w ugodę wchodzi, oswajac się będą coraz bardziej z ich uprawą, i taniej dostarczac je będą mogli. Dzisiejsze jednak ceny buraków przez dyrekcyej wyznaczone, nie mogą zadowalac producentów.

Sztuczny pognój wynalazku Liebiga.

(Preuss. Handl. Zeitung, z d. 22. stycznia 1846.)

Najslawniejszy z dzisiejszych chemików baron Liebig wynalazł w roku przeszłym sztuczny pognój, i uzyskawszy nań przywilęj swobody w Anglii, sprzedał swojå tajemnicę domowi handlowemu Muspratt i spółka w Liwerpolu. Jakkolwiek wynalazek ten dla nas Galicyjan przy naszych stosunkach nie będzie podobno tak łatwo przyteczny, zawsze jednak jako znakomity postępowanie w zastosowaniu chemicznych wiadomości do rolnictwa, godzien jest wzmianki dla

myślących agronomów. — Liebig zważywszy, że nie wszystkie rośliny potrzebują z ziemi jednych i tych samych cząstek stałych i lotnych, i że tём samém rozróżnienby było sprawiac ziemię jednym pognojem pod wszystkie bez różnicy rośliny, złożył sztuczny pognój, dogodziwszy w tём oddzielnie każdej roślinie. Przytём nieobojętną jest także rzeczą właściwość gruntu, na którym pognój ma być użyty: większa lub mniejsza jego spojność, wapnistość, glinkowatość, piaszczystość, wszystko to modyfikuje także części składowe tego pognaju, tak dalece, że kto go sobie chce zamówić, musi nie tylko wymienić roślinę, ale nawet i właściwość gruntu. Skuteczności tego pognaju nie zmniejsza ani rozmaita wilgotność powietrza, ani też inne wpływy miejscowe. Przy tym pognaju nie masz już potrzeby trzymać się w gospodarstwie wiejskiem systemu płodozmiennego, ani też puszczać gruntów w ugor; można tę samę roślinę uprawiac od roku do roku na jednej i tём samej roli. Cetnar tego pognaju np. pod pszenicę, kosztuje 5 zr. m. k. — Wspomniony wyżej dom handlowy w Liwerpolu ma następujåce gatunki pognaju na pogotowiu: 1) pod pszenicę, żyto, jęczmień, owies; 2) pod ziemniaki, rośliny rzepowe, buraki, pasternak i w ogóle wszelkie głębiaste ziemniopłody; 3) pod trawę; 4) pod koniczynę, lucernę, groch; soczewicę; 5) pod tytoń; 6) pod len.

Srodki polepszenia uprawy lnu w Galicyi i przyrzådenia onego.

(Wiener Zeitung Nro. 24.)

Na główném posiedzeniu c. k. towarzystwa gospodarstkiego w Więdnii dnia 29. grudnia r. 1845, jeden z członków wydziału pan Zahbruckner, miał rozprawę o terażniejszym stanie sposobów przyrzådzania lnu w Austrii w porównaniu z Belgią, i wykazując istotną różnicę sposobu w Belgii używanego i korzyści onego, dodał, iż ściśle doświadczenia z belgijskim sposobem przyrzådzania lnu w Królestwie Wirtemberskiem a po części także już i w Austrii robione, przekonały, że trzymając się tego sposobu, przy jednakowych zupełnie stosunkach uprawy nasienia, otrzymuje się niemal 50 procentu więcj lepszego lnu, i że następnie taki len ma o 50 procentu więcj wartości niżeli ów, który dotychczasowym w Austrii zwyczajnym sposobem jest produkowany. Szczególnie tём okazuje się w Belgii ważność zaprowadzonego tamże zupełnego oddzielenia roboty uprawy lnu od roboty przyrzådenia onego; oddzielenie to jest wielką i udowodnioną ko-

*) Fabryka cukru z buraków w Tlumaczu, przez właściciela tychże dóbr s. p. Henryka hrabięgo Dzieduszyckiego założona, istniała już dawniej; a w skutek ugody tęgoż właściciela przeszła na czas pewien w ręce innego przedsiębiorcy, który mając potrzebną do jęj podźwignienia kapitał, urządził ją z potrzebną znajomością rzeczy, na większą miarę niż była dawniej. Warto by dzisiejsza dyrekcya tęgo pięknego i krajowi chlubę i korzyść rokujåcego zakładu, podała opis jęgo do wiadomości powszechnęj. (Przyp. Red. Gaz. Lwowskięj.)

rzyścią i ulgą dla gospodarzy wiejskich, a oddając winne ręce przyrządzenie lnu, przyczyniło się bardzo do wydoskonalenia tej roboty. Pan Zahlbuckner wzywa mieszkańców Austrii do naśladowstwa, i spodziewa się, iż przędzarnie maszynowe, któreby w monarchii austriackiej popierać i pomnażać należało, brać będą od gospodarzy wiejskich len surowy i trudnić się same przyrządzeniem onego. W końcu, tenże sam członek wniósł, aby się zająć wydaniem wzorowego pisemka o *uprawie i przyrządzeniu lnu*, i pisemko to, gdzie tylko potrzeba, bezpłatnie rozdzielać, — aby w fabryce sprzętów rolniczych w Hohenheim (w Królestwie Wirtemberskiem) zakupić pewną liczbę narzędzi belgijskich, tudzież maszynę do międlenia wynalazku p. Ruthe, — nareszcie, aby c. k. towarzystwo gospodarskie wyznaczyło nagrodę i inne zaszczyty dla gospodarzy wiejskich i rękodzielników, którzy tak w uprawie jak w przyrządzeniu lnu najwięcej się odznaczają. — Zgromadzeni członkowie przystali jednomyślnie na wszystkie punkta tego wniosku.

* * *

Powyższy wniosek powinienby i u nas w Galicyi znaleźć chętnych do popierania go i czynienia tego wszystkiego, co tylko uprawę i przyrządzenie lnu na wyższym stopniu postawić może.

Red. Gaz. Lwow.

Skazówka dla Galicyi

do poprawienia gospodarstwa wiejskiego.

(Nadestane.)

W wychodzącym w Warszawie piśmie *Biblioteka Warszawska*, jest wspomnienie gospodarskie z podróży przez M. Chełmińskiego w Królestwie Polskiem odbytej. Z odczytania tych wspomnień przekonac się można, iż w wielu miejscach Królestwa, gospodarstwo, porządek i przemysł ekonomiczny stanęły już na wysokim stopniu, i że mogą poniekąd za wzór dla Galicyi służyć. Pan Chełmiński w podróży swojej oglądał gospodarstwa, które co do najmniejszego szczegółu pod system wyrozumowany są podciągnięte. *)

*) Rozwinięcie się tego systemu zawdzięcza podobno Królestwo Polskie Instytutowi agronomicznemu w Marymońcie, który pod dyrekcją p. Oczapowskiego i przy pomocy światłych i z potrzebami kraju obeznanych nauczycieli, dostarcza corocznie wielu teoretycznie i praktycznie wykształconych uczniów we wszystkich gałęziach gospodarstwa, którzy chętnie przez obywateli są poszukiwani i naukę po całym kraju rozsłuszają.

Red. Gaz. Lwow.

Znalazł on w wielu miejscach przewyborne plony gruntów, najlepsze gatunki traw na łąkach i pastwiskach, bydło najzyskowniejszej rasy szwajcarskiej i holenderskiej, używanie narzędzi gospodarstwu pomocnych, jakie tylko za granicą poznano i doświadczono, i tak: walki z kółcami do kruszenia brył, plugi amerykańskie, plugi angielskie podwójne o jednym grządzielu, siewnik do zboża, extypator do przykrywania siewów, gracz do pielienia ziemniaków; walki do walkowania grochu i konicyzny, — młocarnie i sieczkarnie są już niemal wszędzie w Królestwie Polskiem używane. W niektórych dobrach używają do gospodarstwa bawołów, osłów i mulów, i to z wielkimi korzyściami. Pan Chełmiński w kolei wspomina o gospodarstwach, gdzie odbywają się próby siewu roślin zagranicznych, jakoto: pszenicy piktet, sycylijskiej plennej pszenicy, szkockiej setnej, żyta angielskiego, jęczmienia himalajskiego, orkisz; — mówi także o uprawie gorczycy, która na zielono koszona, i w pomieszanu z inną karmią krowom dawana, wpływa wiele na obfitsze wydzielenie mleka; o uprawie kminu, anyżu, cykoryi, tłustki siewnej, i bardzo rozpowszechnionym siewie esparcety, lucerny; o uprawie łąk przez składanie ziemi, wapna i gnojówki, — i tym podobne uwagi, z których przekonac się można o wysoko posuniętym stanie gospodarstwa w Królestwie, a ztąd wnosić, że liczba posiadaczy ziemi, którzy z doświadczeniami obcych zapoznać się pragną i z nich korzystać umieją, większa jest zapewne niż w Galicyi.

* * *

Dopóki osiągnięcie celu powyższém piśmem wskazanego, zależało u nas od pojonyńczych osób, nie można było mieć tyle nadziei, abyśmy na drodze tak pięknej i korzystnej sąsiadom naszym dość prędko sprostać mogli. Ale teraz, gdy c. k. galicyjskie towarzystwo gospodarskie, łącząc siły i zdolności całego kraju w jedno, stan gospodarstwa i przemysłu Galicyi pod uwagę weźmie, postara się zapewne i o to, aby i u nas zaprowadzić z kolei wszystko, co tylko w tym zakresie do osiągnięcia zbawionego celu jest potrzebne. Że za powyżej wskazanym wzorem iść możemy, za tém zdaje się mówić jednakowość klimatu, stanu oświaty, sposobu gospodarstwa, tu i owdzie podobieństwo gruntu, wreszcie tożsamość stosunków poddańczych, dróg handlowych i t. d.

(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 5. Rozmaitości.)

290

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE.

dostać można:

(Cena w moniecie konwencyjnej.)

Das österreichische Strafgesetz

über schwere

Polizey = Uebertretung

vom 3. September 1803,

sammt den hiezu bis Mai 1844 nachträglich erschienenen

Gesetzen und Verordnungen

von

St. W. Blumentritt,

Erlaucht gräflich Harrach'schen Justiziar und Berggerichts-Substituten.

Zwei Theile.

Zweite, umgearbeitete und vermehrte Auflage.

Wien. gr. 8 Preis beider Theile 4 fl. C. M.

Der schnelle Absatz, welchen die im Jahre 1841 erschienene erste Auflage gefunden, bestimmten den Verfasser eine neue vielfach verbesserte und vermehrte Ausgabe zu bearbeiten, worin die Winke sachkundiger Recensenten auf das fleißigste benützt sind. Durch diese sorgfältige Bearbeitung und noch überdies durch ein ausführliches Register glaubt derselbe die Brauchbarkeit des Buches erhöht zu haben, so wie auch dadurch, daß die Daten der Kundmachung der Nachtragsgesetze in den verschiedenen Provinzen überall beigegeben sind.

Diese zweite Auflage ist noch einmal so stark wie die erste, ist in größerem Format und auf das schönste Papier gedruckt; der Preis daher ein ungewöhnlich billiger zu nennen.

Braumüller & Seidel in Wien.

Die Grundlehren der Volkswirthschaft.

Von **Dr. Joseph Rudler,**

k. k. wirkl. Regierungsrathe und Professor der Staatswissenschaften an der Universität zu Wien.

In zwei Bänden.

In Umschlag broschirt fl. 5 C. M.

Bei dem lebhaften Interesse, mit welchem heut zu Tage alles aufgenommen wird, was in das Gebiet der Industrie einschlägt, dürfte das vorliegende Werk, welches die wirthschaftlichen Angelegenheiten der Völker wissenschaftlich bespricht, als willkommen anzusehen seyn, um so mehr, weil es eine Lücke in der österreichischen Literatur ausfüllt, welche nur zu lange schon bedauert wurde. Indem in diesem Werke wichtige Zeitfragen: über die Einrichtung des Gewerbeswesens, den Getreidehandel, den Einfluß der Maschinen auf das ökonomische Wohl des Volkes, die Anwendung von Schutzmaßregeln für die einheimische Manufaktur-Industrie, über Eisenbahnen, das Geld- und Bankwesen, den Papierhandel, das Creditwesen u. s. f. behandelt werden, dürfte darin jeder Gebildete manigfaltige Anregung zum weiteren Nachdenken über diese und andere, für den Volkswohlstand wichtige Einrichtungen finden. Der Benützung dieses Buches dürfte es wesentlich Voranschub thun, daß der Herr Verfasser sich bemüht hat, auch schwierigeren Untersuchungen eine solche Einleitung zu geben, daß sie jedem gebildeten Geschäftsmann verständlich werden. — Die Verlagshandlung hat nichts unterlassen, dieses Werk auch äußerlich ansprechend auszustatten.

Braumüller & Seidel in Wien.

Literarische Neuigkeit!

Allen Beamten, Herrschafts-, Guts- und Gültensbesitzern empfehlenswerth.

Theoretisch = practische Anleitung

^{zur}
Verfassung aller den Behörden vorzulegenden Ab- und Aufschreibungs-Operate
über freigelöste Urbarial- und andere Hoheitsrechte, dann über Befristungen
herrschaftlicher und unterthäniger Realitäten,
mit steter Rücksicht auf das

allgemeine stabile Cataster,

von

Joh. Evang. Stelzer,

st. st. Rechnungsrathe und Mitglied der k. k. Landwirtschafts-Gesellschaft in Steiermark, so wie des k. k. Vereins für Innerösterreich.

Groß-Octav. Prag 1845. Mit Tabellen in Umschlag br. 1 fl. C. M.

Welche vorzügliche Brauchbarkeit dieses Werk gewährt, soll nachstehende Vorrede vom Herrn Verfasser weisen.

Manigsfache, in meiner ämlichen Stellung gemachte Erfahrungen haben mich zur Ueberzeugung geführt, daß bei den meisten Dominien die hinsichtlich des factischen Standes der Urbarialleistungen und der oft geschwidrig aus herrschaftlichen Gründen gebildeten Dominicalisten erforderliche, für die Sicherheit der Rechte der Dominien sowohl als ihrer Unterthanen unerläßliche Herstellung der vorgeschriebenen Ordnung bloß darum nicht zu Stande kommt, weil man theils mit dem hierzu gehörigen Geschäftsgange, theils aber selbst mit dem Unterthansverhältnisse, dem Gültencataster und der Landtafel zu wenig vertraut ist, und auch nicht Gelegenheit hat, in solchen Fällen sich mit Practikern zu besprechen, hauptsächlich aber, weil bis gegenwärtig noch kein bei solchen Ausarbeitungen zur Anleitung dienendes practisches Werk vorhanden ist.

Diesem längst gefühlten Bedürfnisse abzuhelpen, habe ich von mehreren Seiten und sogar von ausgezeichneten Geschäftsmännern aufgefordert, die vorliegende Abhandlung als Leitfaden für dergleichen Geschäfte verfaßt. Ich habe hierin die Praxis mit der Theorie verbunden, weil ich meinen Geschäftserfahrungen zu Folge nur auf diese Weise meinen Wunsch und Zweck, hiermit etwas Gemeinnütziges zu liefern, erreichen kann. Nachdem es aber nicht die Aufgabe dieser Arbeit ist, die betreffenden Verordnungen ihrem ganzen Inhalte nach aufzuführen, welche ohnehin in den meisten Kanzleien gesammelt, und in älteren und neueren Werken über Landamtiung, so wie in der Provinzial-Gesetzsammlung, enthalten sind, so werden demnach in dieser Schrift sämliche über den Gegenstand erflossene gesetzliche Anordnungen kurz und systematisch zusammengestellt und durch Beispiele ihrer Anwendung erläutert.

Sie liefert aber nebstbei auch die Definitionen der im Unterthans-Verbaude vorkommenden Benennungen sowohl der landschaftlichen als dienstbaren Befristungen, ferner die Daten über den Ursprung des Gültencatasters und der Landtafel aus zuverlässigen Quellen entnommen, so wie die Nachweisung wie jedes Local- oder Kastenmaß auf Niederösterreichische Megen reducirt werden kann. Es dürfte daher das Erscheinen dieser practischen Anleitung gewiß jedem Herrschafts-, Guts- und Gültensbesitzer insbesondere aber jedem Beamten dem in Herrschafts- und Unterthansangelegenheiten auch nur etwas zu wirken obliegt, willkommen seyn, um einen Leitfaden zur Verfassung der im Titel erwähnten Operate zu besitzen. Der Verfasser.

J. A. Kieureich'sch: B. H.